

Jarosław Zachariasz, Mirosław Bartos, Adam Kalinowski

Znaczenie życia i śmierci św. Maksymiliana Kolbego dla współczesnych

Salvatoris Mater 12/3/4, 343-347

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Znaczenie życia i śmierci św. Maksymiliana Kolbego dla współczesnych*

Bracia i Siostry w Chrystusie Panu,

Przeżywamy w tym roku kolejny, dziesiąty już Dzień Papieski, zbiega się w czasie z 28. rocznicą kanonizacji św. Maksymiliana Marii Kolbego, którego Sługa Boży Jan Paweł II wyniósł na ołtarze 10 października 1982 r. w Rzymie. Ta rocznica wypada w roku szczególnym, który polscy Franciszkanie (OFM-Conv) przeżywają jako Rok Kolbiański, upamiętniający 70 lat od śmierci Męczennika z Auschwitz, Patrona naszych trudnych czasów. Z tej okazji Prowincjałowie trzech prowincji Franciszkanów (OFMConv) w Polsce skierowali list do wiernych, przypominający znaczenie życia i śmierci św. Maksymiliana M. Kolbego dla Kościoła powszechnego i wszystkich żyjących w nadal trudnych czasach współczesności. Jeśli bowiem tegoroczny Dzień Papieski chcemy przeżywać pod hasłem „Odwaga świętości”, nie sposób w całym szeregu świętych, których Jan Paweł II wyniósł na ołtarze, pominąć – w tym szczególnym dla nas roku – odwagi i ofiary naszego świętego Współbrata.

Święty Maksymilian Maria Kolbe, urodził się 8 stycznia 1894 roku w Zduńskiej Woli, po studiach w Rzymie wrócił do kraju z podwójnym doktoratem i podjął działalność wyróżniającą się nadzwyczajną gorliwością apostołską, umiejętnością odczytywania znaków czasu w duchu Ewangelii, wielkim rozmachem. Dzisiaj jest znany jako: apostoł chrześcijaństwa na miarę średniowiecza, który ewangelizował Polskę i Japonię; odnowiciel ducha franciszkańskiego w dwudziestym wieku, który ubóstwo, prostotę życia, poświęcenie dla wielkich idei łączył z najnowszymi osiągnięciami techniki i pragmatyzmem; założyciel największej męskiej wspólnoty zakonnej dwudziestego wieku; menager i twórca największego w Polsce wydawnictwa prasy i książki religijnej; czciciel Matki Bożej Niepokalanej, w której widział najdoskonalszego człowieka i pośrednika pomiędzy ludźmi i Bogiem; założyciel ruchu maryjnego pod nazwą „Rycerstwo Niepokalanej”, który działa w kilkudziesięciu krajach świata; obrońca ludzkiej godności i ludzkiego życia; człowiek pojednania dwóch narodów: Polaków i Niemców. To określenia, które charakteryzują działalność i duchowość św. Maksymiliana Marii Kolbego. Ostatnie miesiące bardzo aktywnego życia św. Maksymilian spędził w najgorszym więzieniu Gestapo w Warszawie i w obozie zagłady Auschwitz, gdzie masowo uśmiercano ludzi. Ale zanim ich zabito, wyniszczano biologicznie, chciano zabić w nich wiarę w Boga, nadzieję i miłość, pozbawiano ich praw ludzkich, chciano odebrać im poczucie godności

* <http://www.franciszkanie.pl/news.php?id=6923>. W związku z rozpoczętym Rokiem kolbiańskim trzej prowincjałowie franciszkanów wystosowali list z okazji 70-lecia śmierci św. Maksymiliana Kolbego pt: „Znaczenie życia i śmierci św. Maksymiliana Kolbego dla współczesnych”, adresowany do wszystkich wiernych związanych z klasztorami i ośrodkami duszpasterstwa franciszkanów w Polsce.

osoby ludzkiej. Dla osiągnięcia tego celu precyzyjnie zorganizowano strukturę zniewalania człowieka, przemocy i zła. Święty Maksymilian, będąc w takim środowisku, zachował poczucie wolności, wiarę w człowieka i w Boga, na zło odpowiadał dobrem: pocieszał smutnych, krzepił upadłych na duchu, odstępował żupę i chleb wygłodniałym, wzmacniał wiarę w Boga, budził nadzieję na lepszą przyszłość, przekonywał, że prawda i sprawiedliwość zwyciężą, ukazywał sens cierpienia i ofiary, rozgrzeszał skazanych na śmierć, wskazywał, że po niej przychodzi zmartwychwstanie. Mając 47 lat ofiarował swoje życie za współwięźnia – Franciszka Gajowniczką. Zmarł 14 sierpnia 1941 roku w bunkrze głodowym Auschwitz.

Papież Paweł VI 17 października 1971 roku ogłosił ojca Maksymiliana Kolbego błogosławionym wyznawcą. Polskie władze państwowe 22 marca 1972 roku odznaczyły go pośmiertnie Krzyżem Złotym Orderu *Virtuti Militari*, a tym samym włączyły go do grona najwspanialszych Polaków – bohaterów. Papież Jan Paweł II 10 października 1982 roku (właśnie w dniu dzisiejszym 28 lat temu) zaliczył ojca Maksymiliana do grona świętych męczenników Kościoła katolickiego, który poniósł śmierć w obronie wiary chrześcijańskiej i cnót ewangelicznych, a tym samym podkreślił, że miłość do człowieka i wiara w Boga, wierność Jego zasadom wymagają poświęcenia i nawet ofiary z własnego życia.

Życie i śmierć św. Maksymiliana ma dzisiaj znaczenie symboliczne. Jest przykładem życia niebywale twórczego i ofiarnego dla dobra człowieka i chwały Pana Boga, przykładem, jak być wolnym i świadczyć dobro w każdych warunkach, jak rozbrajać nawet tak dokładnie zaplanowaną i zorganizowaną strukturę zniewolenia i zła, jaką był koncentracyjny obóz Auschwitz.

Warunki, w jakich żyjemy są zawsze mniej bądź bardziej trudne. We wszystkich epokach, w naszej także, łamane są prawa człowieka, naruszana jest sprawiedliwość i godność osoby ludzkiej, występują zafalszowania prawdy, solidarność wśród ludzi wciąż jest niedoskonała. „Auschwitz trwa do dziś, jak trafnie ujął to kardynał Józef Höffner w czasie Mszy św. polsko-niemieckiej podczas kanonizacji św. Maksymiliana. Wszędzie bowiem, gdzie ludzie są męczeni, upokarzani i wyniszczani, trwa Auschwitz. Ale i to, co stało się w celi Auschwitz, trwa do dzisiaj, tam mianowicie, gdzie ludzie sobie wzajemnie przebaczą i odnajdują się w miłości, wszędzie tam, gdzie człowiek kocha wbrew nienawiści, tam jest cela śmierci męczennika Maksymiliana Kolbego”. Dzięki niemu „miłość okazała się potężniejsza od śmierci (...), odniosła swoje zwycięstwo tam, gdzie zdawała się tryumfować nienawiść i pogarda człowieka. Przez swoje życie i śmierć święty Maksymilian stał się przewodnikiem – jak go nazwał Jan Paweł II w przemówieniu do Polaków w czasie audiencji 11 listopada 1982 roku – w którym człowiek współczesny odkrywa przedziwną *syntezę* cierpienia i nadziei naszej epoki. Jest w tej syntezie, ukształtowanej życiem i śmiercią Męczennika, ewangeliczne wezwanie o wielkiej przejrystości i mocy: patrzcie do czego zdolny jest człowiek, który bezwzględnie zaufa Chrystusowi przez Niepokalaną! Ale jest w tej syntezie także prorocza przestroga. Jest wołanie skierowane do społeczeństwa, do ludzkości, do systemów odpowiedzialnych za życie człowieka i społeczeństw (...) o konsekwentne poszanowanie praw człowieka, a także praw narodu”.

Występujący dzisiaj w różnej formie egoizm, gonitwa za przyjemnością i osobistą korzyścią, ciągła groźba ataku na życie ludzkie – w postaci różnych represji, prześladowań, nowych wojen, aborcji, eutanazji – tworzą ogromne zapotrzebowanie na przykłady bezkompromisowych obrońców ludzkiego życia i ofiarnej miłości bliźniego. Dlatego współczesny świat przyjmuje św. Maksymiliana – jako podawany przez Kościół wzór do naśladowania – z entuzjazmem. Wprawdzie uratował on tylko jednego człowieka od okrutnej śmierci, ale w milionach ludzi podtrzymał wiarę w człowieka, wyraźnie ukazał, że człowiek to „ktoś” cenny, wielki, niezniszczalny, że nie da się go sprowadzić do numeru, rzeczy i ziemi, że warto dla niego pracować i za niego umierać. Święty Maksymilian, ratując od śmierci jednego człowieka, stał się obrońcą życia każdego człowieka i patronem wszystkich, którzy bronią ludzkiego życia i czynią wszystko, by stało się ono bardziej ludzkie, którzy działalnością swoją wyznają zasadę, że człowiek jest najwyższą wartością, i realizują ją w duchu szacunku i miłości, w duchu prawdy i sprawiedliwości. Swoim męczeństwem i życiem pomógł dzisiejszemu światu te prawdy i zasady współżycia ludzkiego lepiej zrozumieć, stał się przewodnikiem w tym, jak służyć drugiemu człowiekowi i Bogu.

Święty Maksymilian, broniąc człowieka i jego praw, walcząc ze złem, z jego strukturami, proponuje współczesnemu światu metodę obrony człowieka i walki ze złem, a jest nią chrześcijańska miłość i bezprzemocowość (*non violence*). U jej podstaw leży dogłębne rozumienie podstawowych prawd chrześcijańskich, mówiących, że człowiek jest najwyższą wartością na ziemi, że jest zdolny do poznania prawdy, ukochania dobra i czynienia go, że zawsze ma szansę porzucić zło, jakie czyni, a zwrócić się ku dobru, że najlepszym motywem działania człowieka jest miłość zakotwiczona w Bogu. Święty Maksymilian uważał, że miłość jest jedna, a przejawia się tylko dwojako: w miłości Boga i miłości bliźniego. Zgodnie też z tą zasadą, którą zapisał w swoich notatkach: „Miłość bliźniego z miłości ku Bogu: daj Bogu bliźniego i bliźniemu Boga = miłość prawdziwa” – postępował.

Metoda miłości i walki bezprzemocowej o poszanowanie życia i prawa człowieka zyskiwać może coraz większą liczbę zwolenników tylko wówczas, jeżeli będziemy pogłębiali znajomość Boga i człowieka. Istota miłości i walki bezprzemocowej leży w wielkim poszanowaniu człowieka i jego umiłowaniu, postulującym, by nawet w walce go nie krzywdzić i nie niszczyć. Zmierza ona nie do sparaliżowania niewłaściwej działalności drugiego człowieka i podporządkowania go sobie siłą i przemocą, lecz do jego przemiany. Nie jest to zatem metoda ani łatwa, ani efektywna. Wymaga nieraz wielkich ofiar, rezygnacji z realizacji własnych interesów i ogromnej cierpliwości. Te cechy metody miłości i bezprzemocowej walki są zazwyczaj widziane jako jej słabości i przemawiają na rzecz stosowania metody siły i przemocy jako bardziej skutecznej w przewycięzaniu zła. Jest to jednak złudzenie. Metoda siły i przemocy nie przynosi trwałych owoców. Są tu bowiem zwycięzcy i zwyciężeni. Zwyciężeni zawsze odczuwają dotkliwie swój stan i czekają tylko sposobności, by zająć pozycję zwycięzców, z reguły przy pomocy siły i przemocy.

Metoda miłości i walki bezprzemocowej wypływa z Ewangelii Chrystusa, który przekonuje nas, że Bóg nie chce śmierci człowieka błądzącego, lecz pra-

gnie jego przemiany i tego, aby żył. Do tego właśnie zmierza metoda miłości i bezprzemocowa, by człowiek, który zabijał, kradł, oszukiwał, żył z cudzej pracy, szukał tylko przyjemności, uznał swoje dotychczasowe postępowanie za niewłaściwe i zaczął czynić akurat odwrotnie, by był zdolny do realizacji zasady życia św. Maksymiliana: „Dla siebie jak najmniej, dla Boga i bliźnich jak najwięcej”.

W metodzie miłości i walki bezprzemocowej nieodzowna jest rozmowa między ludźmi, dialog, w czasie którego lepiej poznajemy drugiego człowieka, jego problemy wewnętrzne i sytuacje zewnętrzne, a w konsekwencji tego poznania przestajemy widzieć się nawzajem jako wrogowie. Tam, gdzie nawet do rozmowy dojść nie może, i trzeba ponieść cierpienie lub śmierć – jak w przypadku świętego Maksymiliana – nie można cierpieć z niechęcią do drugiego człowieka, nie można umierać z nienawiścią, lecz trzeba mieć nadzieję zwycięstwa dobra w człowieku, od którego doznaje się zła, trzeba umieć przebaczyć i modlić się za tych, którzy nam są niechętni, którzy są naszymi prześladowcami.

Święty Maksymilian dzisiejszemu światu proponuje metodę miłości i walki bezprzemocowej jako jedynie słuszną a jednocześnie najbardziej skuteczną, ponieważ najlepiej służy wewnętrznej przemianie człowieka, czyni go bardziej ludzkim, a strukturę zniewolenia i zła zmienia w kierunku wolności i dobra. Ukazuje, że do drugiego człowieka można dojść tylko drogą miłości i szacunku, bo droga lęku, pogardy i przemocy prowadzi do nikąd. Tylko poprzez postawę szacunku i miłości do drugiego człowieka można obronić ludzkie życie, można budować solidarność między ludźmi, a w państwach tworzyć to, co godne starań i poświęceń, co wielkie i trwałe, co służy wszystkim jego obywatelom i kształtuje atmosferę pokoju z sąsiadami.

Dla św. Maksymiliana Bóg jest źródłem wszelkiego życia i dobra, Matkę Bożą Niepokalaną stawiał jako wzór doskonałości człowieka i pośredniczkę między Bogiem i ludźmi, chrześcijańskie zasady życia indywidualnego i społecznego upowszechniał przez nowoczesne środki komunikowania społecznego, szczególnie przez prasę i książkę, sięgał już po radio i telewizję, w działalności ewangelizacyjnej stosował nowoczesne formy organizacji pracy, *public relations* i reklamę. Przekonywał, że wszelkie ludzkie wynalazki powinny przede wszystkim służyć rozwojowi człowieka i szerzeniu dobroci oraz wspaniałości Boga, że dziennikarze i pracownicy wszelkich mediów powinni przestrzegać zasad prawdy i pokoju. Przez swoje dzieło apostołsko-misyjne zwrócił uwagę na masy społeczne, na ubogich, łączył ludzi różnych statusów społecznych, narodów i kultur. Przez szerzenie kultu Niepokalanej wskazywał jak pięknym i dobrym może być człowiek. Przez wielorakie akty miłości Boga i bliźniego ukazał, że można być ludzkim wszędzie, także w nieludzkim obozie koncentracyjnym, że można wyłamać się ze struktury zniewolenia, dobrem przeciwstawić się złu, można stanąć w obronie życia także wtedy, kiedy jest ono masowo niszczone, że człowiek jest wolny i może świadczyć dobro w każdych warunkach, że międzyludzkie stosunki oparte na przebaczeniu, wzajemnej miłości i sprawiedliwości są trwalsze niż na przemocy i nieuczciwości, że czyny wolne i dobre skutecznie rozbijają strukturę zniewolenia i zła, tworzoną przez ludzi nienawistnych, zachłannych i żądnych władzy. Święty Maksymilian przez swoją działalność apostołską i męczeńską śmierć dodał to wszystko do chrześcijańskiego i polskie-

go dziedzictwa kulturowego, z którego tak wiele korzystał. Zrealizował to, co polecał innym, kiedy pisał: „Każde pokolenie do prac i dorobku poprzednich pokoleń powinno dołożyć swoje własne prace”.

Bóg i aktualna sytuacja wzywają także nas do tego, abyśmy w naszej sytuacji życiowej na nowo ukazywali dobro w całym blasku jego piękna, aktualizowali chrześcijańskie wartości podstawowe, abyśmy uznawali nienaruszalność praw osoby ludzkiej, które często są lekceważone, nieszanowane lub które są odbierane jednej grupie ludzi, a przyznawane tylko niektórym, abyśmy bronili ludzkiego życia i ludzkiej godności. Możemy to czynić przez działania nadzwyczajne, a także przez codzienne życie, przestrzegając zalecenia św. Maksymiliana: „Nie zapominaj, że świętość polega nie na czynach nadzwyczajnych, ale na dobrym spełnianiu obowiązków względem Boga, siebie i innych”. Tak rozumianą świętość może realizować każdy chrześcijanin, niezależnie od tego gdzie przychodzi mu żyć i pracować. Niech będzie to więc zachętą dla nas wszystkich, aby na wzór Świętego Ojca Maksymiliana konsekwentnie dążyć do świętości pojmowanej jako miłość, która jest zdolna do ofiary z siebie.

W duchu wiary w świętych obcowanie prosimy Świętego Maksymiliana Marię Kolbego o to, abyśmy za Jego przykładem potrafili wypełniać w naszym życiu wolę Bożą tak doskonale, jak czyniła to ukochana przez Niego Maryja Niepokalana.

W Roku Kolbiańskim,
w 28. rocznicę kanonizacji Ojca Maksymiliana, dnia 10 października 2010 r.

Prowincjałowie trzech Prowincji Polskich
Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych:

o. Jarosław Zachariasz, Kraków
o. Mirosław Bartos, Warszawa
o. Adam Kalinowski, Gdańsk